

Maciej Sendlak
Uniwersytet Szczeciński

Ajdukiewicz przeciwko idealizmowi. Pojęcie istnienia a spory metafizyczne

Is that flower real?
– *Yeah, but it's made of plastic.*
Humans of New York

W 1951 r. opublikowany został artykuł Kazimierza Ajdukiewicza „W sprawie pojęcia istnienia”. W artykule tym znajdujemy skrupulatną analizę idealizmu, która opiera się na analizie pojęcia istnienia znanego z ontologii Stanisława Leśniewskiego, a która prowadzi do konkluzji, że stanowisko to jest wewnętrznie niespójne. Choć zarzut niespójności wydaje się być najcięższym z jakim może spotkać jest teoria filozoficzna, są powody dla których można uznać, że argumentacja Ajdukiewicza obarczona jest pewnymi niedoskonałościami. W prezentowanym tekście postaramy się wskazać na wspomniane niedoskonałości oraz zaproponujemy dwa alternatywne sformułowania tezy idealizmu, które powinny być odporne na argumenty Ajdukiewicza¹.

Teza idealizmu

Celem artykułu „W sprawie pojęcia istnienia” było przedstawienie krytyki idealizmu, której rdzeniem jest wskazanie, że zwolennik tego stanowiska nie dysponuje językiem, w którym mógłby w spójny sposób wyrazić swoją tezę. Teza ta, zgodnie z interpretacją Ajdukiewicza „składa się z dwóch części. Przedmioty doświadczenia nie istnieją rzeczywiście, istnieją one tylko intencjonalnie. Pierwsza część tej tezy jest wypowiedziana w języku empirycznym, druga – w języku intencjonalnym” (Ajdukiewicz [1951/1965], s. 152). Analizę argumentu Ajdukiewicza oprzemy na tym właśnie sformułowaniu i rozpoczniemy od dookreślenia najważniejszych pojęć tezy idealisty.

¹ Artykuł powstał w ramach projektu badawczego T. Szubki „Filozofia analityczna: historia i najnowsze wyzwania”, finansowanego przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej (program „MISTRZ”).

Przez język empiryczny rozumiany jest tu język, w którym formułujemy sądy o rzeczywistości codziennej oraz twierdzenia nauk realnych, tj. nauk ścisłych oraz humanistycznych. Uznanie fałszywości albo prawdziwości tych zdań zawdzięczamy bezpośrednim lub pośrednim kryteriom doświadczenia. Sądy wyrażone w tym języku są jedynie o tyle sensowne o ile przy ich użyciu przestrzegane są określone reguły, zwane przez Ajdukiewicza dyrektywami znaczeniowymi. Możemy wyróżnić trzy rodzaje takich dyrektyw:

- (a) empiryczne – przyporządkowują pewne wyrażanie w reakcji na określone doświadczenie (np. reakcją na podrażnienie zdrowego nerwu jest stwierdzenie „boli!” lub inne wyrażenie doznania bólu);
- (b) dedukcyjne – nakazują by przy akceptacji prawdziwości zdania z_1 oraz uznaniu, że z z_1 wynika z_2 zaakceptować również prawdziwość zdania z_2 (np. przy akceptacji zdania „Jan jest kawalerem” oraz uznaniu prawdziwości zdania „Każdy kawaler jest mężczyzną” powinniśmy uznać również prawdziwość zdania „Jan jest mężczyzną”);
- (c) aksjomatyczne – nakazują by uznawać prawdziwość zdań wyrażających prawdy konieczne (np. $a = a$).

Przestrzeżenie tych dyrektyw świadczy o tym, czy użytkownik rozumie terminy określonego języka w poprawny sposób, czy może wiąże z nimi inne treści. Innymi słowy, czy jest kompetentnym użytkownikiem tego języka.

Istotną z punktu widzenia polemiki z idealizmem jest dyrektywa dedukcyjna nazywana generalizacją egzystencjalną, zgodnie z którą prawdziwość zdania podmiotowo-orzecznikowego typu „ x jest F ” implikuje prawdziwość zdania egzystencjalnego „istnieje coś, co jest F ”. W związku z tym z prawdziwości zdania „Drzewo jest wysokie” możemy wywnioskować, że prawdziwe musi być również zdanie „Istnieje coś, co jest wysokie”. Wszak gdyby coś takiego nie istniało, to nie moglibyśmy tej cechy prawdziwie orzec. Zaprzeczenie temu wynikaniu świadczyłoby o tym, że użytkownik nie wiąże słowa „wysokie” ze znaczeniem, które przysługuje mu w języku polskim. Innymi słowy, łamałby on dyrektywę językową wyrażoną egzystencjalną generalizacją.

Akceptacja egzystencjalnej generalizacji oraz fakt, że uznanie poszczególnych zdań języka empirycznego dokonuje się na podstawie kryteriów doświadczenia prowadzi do tego, że przedmioty te określamy jako *i s t n i e j ą c e r z e c z y w i ś c i e*². Pojęcie to zostało wprowadzone przez Ajdukiewicza w celu odróżnienia tych przedmiotów od przedmiotów nierzeczywistych, takich jak Pegaz lub złota góra. Brak tego odróżnienia mógłby prowadzić do pewnych niepożądanych konsekwencji. Zdawać by się mogło, że przyjęcie prawdziwości zdania „Zeus jest greckim bogiem” implikuje również uznanie zdania „istnieje coś, co jest greckim bogiem”. Wszak jest to wnioskowanie bardzo podobne do tego, które pozwoliło nam ze zdania „Drzewo jest wysokie” wyprowadzić zdanie „istnieje

² W prezentowanym tekście zamiennie będziemy używać określeń „realny” oraz „rzeczywisty”.

coś, co jest wysokie”. Podobieństwo to jest jednak złudne, gdyż język w którym zdanie „Zeus jest greckim bogiem” jest prawdziwe nie jest językiem empirycznym, lecz językiem mitologii greckiej. Zdanie to nie wyraża zatem prawdy o świecie rzeczywistym, a jedynie prawdę zgodną z grecką mitologią. Wobec tego uznanie rzeczywistego istnienia greckiego boga wymagałoby od nas przyjęcia zobowiązań ontologicznych opierając się na języku greckiej mitologii, a w konsekwencji uznania, że przedstawione tam zdarzenia faktycznie miały miejsce. Kroku tego z pewnością chcielibyśmy uniknąć, gdyż ani Zeus ani Herkules, ani żaden inny bohater greckiej mitologii faktycznie nie istniał.

Dla skonstruowania zobowiązań ontologicznych tych dwóch języków, przedmioty nierzeczywiste, implikowane przez język mitologii nazywane są przedmiotami intencjonalnymi. Również ich istnienie określane jest jako intencjonalne. W związku z tym, choć zdania „Drzewo jest wysokie” oraz „Zeus jest greckim bogiem” mają podobną formę podmiotowo-orzecznikową, to zachodzą pomiędzy nimi istotne różnice wynikające z tego, że zdania te należą do różnych języków. Najważniejszą z różnic jest to, że o ile z pierwszego możemy wywnioskować rzeczywiste istnienie czegoś wysokiego o tyle z ostatniego możemy wywnioskować jedynie intencjonalne istnienie czegoś, co jest greckim bogiem. Ajdukiewicz wskazuje, że język postulujący istnienie przedmiotów intencjonalnych (język intencjonalny) jest podobny do tego, którym posługują się idealiści. W języku tym dane zdanie może zostać uznane za prawdziwie jedynie wówczas, gdy pozwalają na to kryteria empiryczne:

W języku takim [języku intencjonalnym – M.S.] wszelkie zdania rzeczowe, a więc zdania o świecie, sprowadzają się do zdań metafizycznych, stwierdzających o owych zdaniach, iż spełniają one kryteria empiryczne. [...] Tak właśnie budują jak, się zdaje, swój język idealiści. Dla nich zdanie rzeczowe, głoszące np., że „ciała istnieją”, znaczy tylko tyle, iż zdanie to spełnia kryteria empiryczne. [...] Ten charakterystyczny rys struktury swego języka mają idealiści na myśli, gdy wygłaszają swą sztandarową tezę, jakoby świat był tylko korelatem kryteriów poznawczych, jakoby rzeczywistość empiryczna tym tylko różniła się od fikcji, iż rzeczywistość stwierdzana jest w zdaniach zgodnych z kryteriami poznawczymi, a fikcje w zdaniach, które te kryteria gwałcą. (Ajdukiewicz [1951/1965], s. 149)

Zgodnie z tym, język idealisty jest językiem, w którym uznanie istnienia danego przedmiotu identyfikowane jest z uznaniem, iż przedmiot ten jest tylko i wyłącznie korelatem kryteriów poznawczych. Oznacza to, że uznanie za prawdziwe zdania „Drzewo jest wysokie” wymaga posiadania określonych świadectw empirycznych, takich jak np. widok drzewa. Wynika z tego, że stwierdzenie istnienia na sposób intencjonalny danego przedmiotu uzasadnione może być jedynie wówczas, gdy posiadamy dane, które spełnia kryteria poznawcze. W tym sensie, dysponując odpowiednim świadectwem, prawdą jest powiedzieć, że drzewo nie istnieje rzeczywiście a jedynie intencjonalnie.

Problem z tezą idealizmu

Tak rozumiany idealizm jest zdaniem Ajdukiewicza skazany na niepowodzenie, gdyż główna teza zwolenników tego stanowiska jest fałszywa. Do stwierdzenia tego prowadzi następujące rozumowanie. Teza ma postać koniunkcyjną, wobec czego, aby była prawdziwa, prawdziwe muszą być oba jej człony, tzn.: (1) „przedmioty doświadczenia nie istnieją rzeczywiście” oraz (2) „przedmioty doświadczenia istnieją jedynie intencjonalnie”. Jak chce wykazać Ajdukiewicz, nie sposób jednocześnie utrzymać w mocy prawdziwość obu tych stwierdzeń.

Wyjdźmy od uznania prawdziwości ostatniej części. Idealista chcący stwierdzić intencjonalne istnienie drzewa zmuszony jest – zgodnie z przedstawionymi założeniami – do uznania iż istnieje przedmiot, który jest korelatem kryteriów poznawczych sformułowanych w języku empirycznym. Dopiero to – a dokładnie świadectwo typu „spozstrzegam wysokie drzewo” – pozwala przejść do uznania, iż drzewo istnieje w sposób intencjonalny, tzn. że jest ono jedynie korelatem poznawczym naszej aktywności psychicznej. Jednakże uznanie prawdziwości stwierdzenia „spozstrzegam wysokie drzewo” wraz z dyrektywami znaczeniowymi implikuje również stwierdzenie „drzewo (rzeczywiście) istnieje”. Wszak istnieje coś, jakiś przedmiot, o którym stwierdzamy, że jest wysoki. Tym samym prawdziwość ostatniej części tezy idealisty wraz z dyrektywami znaczeniowymi implikuje fałszywość pierwszej części, a w konsekwencji wymaga uznania, że przedmioty doświadczenia istnieją rzeczywiście. Teza idealisty jest fałszywa.

Do podobnego wniosku dojdziemy wychodząc od uznania prawdziwości pierwszej części, tj. od uznania, że przedmioty doświadczenia nie istnieją rzeczywiście. Z pewnością każdy idealista zgodziłby się z tym twierdzeniem, wszak każdy przedmiot istnieje jedynie na sposób intencjonalny. Niemniej uznanie prawdziwości powyższego zdania, tj. stwierdzenie, że przedmioty nie istnieją rzeczywiście, wyklucza zdaniem Ajdukiewicza przejście do stwierdzenia istnienia intencjonalnego danego przedmiotu. Wynika to, z tego, że jak wcześniej wskazywaliśmy, stwierdzenie istnienia intencjonalnego poprzedzone powinno być wyrażonym w języku empirycznym stwierdzeniem istnienia rzeczywistego. Jeśli odmówimy przedmiotowi istnienia w tym sensie, to okaże się, że nie mamy narzędzi teoretycznych pozwalających na przejście do stwierdzenia istnienia intencjonalnego.

Podsumowując swoją krytykę Ajdukiewicz pisze:

Rozważyliśmy wypadek, w którym zdanie metajęzykowe „drzewa istnieją realnie” spełnia kryteria, tzn. uznanie tego zdania domagają się faktycznie reguły języka. Wtedy idealista, stwierdzając to zdanie metajęzykowe, postępuje poprawnie wysnuwając zeń jako wniosek intencjonalną część swej tezy „drzewa istnieją intencjonalnie”. Ale czy może w takim wypadku w pierwszej części swej tezy zaprzeczyć „drzewa istnieją rzeczywiście”. Jeśli to zdanie spełnia kryteria, czyli jeśli uznania tego zdania domagają się kryteria, to każdy, kto by to zdanie odrzucał, gwałciłby tym samym jego znaczenie. (Ajdukiewicz [1950/1965], s. 154)

Okazuje się zatem, że albo (1) teza idealisty jest fałszywa, gdyż niemożliwe jest by oba jej człony były jednocześnie prawdziwe, albo (2) idealista zmuszony jest do odrzucenia szeroko akceptowanych dyrektyw znaczeniowych. Wobec tego, obrońca idealizmu powinien wykazać, albo że jego teza nie zawiera niespójności, albo że nie łamie ona dyrektyw językowych.

Problem z argumentem Ajdukiewicza

Zaprezentowana krytyka idealizmu może budzić pewne zastrzeżenia. Postaramy się wykazać, że argument Ajdukiewicza nie wskazuje bynajmniej na niespójność idealizmu jako takiego, a jedynie na to, że zakładając prawdziwość realizmu, idealizm jest fałszywy. Twierdzenie to jest tyleż prawdziwe, co z punktu widzenia sporu o realizm, trywialne. Swoje analizy rozpoczniemy od powrotu do tezy idealisty w interpretacji Ajdukiewicza:

(TI) „Przedmioty doświadczenia nie istnieją rzeczywiście, istnieją one tylko intencjonalnie. Pierwsza część tej tezy jest wypowiedziana w języku empirycznym, druga – w języku intencjonalnym”.

Rozstrzygające w tej charakterystyce jest stwierdzenie, jakoby teza idealisty wyrażona została w dwóch typach języków oraz to jaką rolę odgrywa tu język empiryczny. Zgodnie z prezentowanym przez Ajdukiewicza rozumowaniem, język empiryczny jest językiem, w którym formułowane są sądy dnia codziennego, takie jak np. „drzewo jest wysokie” oraz zdania nauk empirycznych np. „liczba atomowa złota wynosi 79”. Używając tego języka przestrzegać powinniśmy również dyrektyw językowych, zgodnie z którymi z powyższych zdań możemy wyprowadzić w sposób uprawniony odpowiednio zdania „drzewo istnieje” oraz „złoto istnieje”. Konsekwencją idealizmu – zgodnie z dokonaną przez Ajdukiewicza charakterystyką – jest odrzucenie przez to stanowisko prawdziwości powyższych zdań. Warto jednak zastanowić się nad tym, czy faktycznie zwolennik idealizmu chciałby bronić takiego poglądu, tj. czy faktycznie chciałby on twierdzić, że ani drzewa ani złoto, ani inne przedmioty, których istnienie zdroworoządkowo uznajemy, nie istnieją. A jeśli nie chciałby tego głosić, to czy uznanie istnienia złota, drzewa itp. faktycznie stoi w sprzeczności z tezą idealizmu.

Uznanie, że idealista chciałby twierdzić w języku empirycznym jakoby przedmioty dnia codziennego, jak również te, które postulowane są przez nauki szczegółowe nie istniały prowadzi do zniekształconej postaci sporu o realizm. Stronami tak przedstawionego sporu o realizm są zdroworoządkowi realisci, którzy respektują zarówno prawdy życia codziennego, jak i te, które znajdują swoje potwierdzenie w wynikach badań nauk szczegółowych. Przeciwwstawiani im są idealisci, którzy – jak wskazuje Ajdukiewicz – twierdzeniom tym chcieliby

przeciżyć. Choć takie postawienie tego sporu jest właściwe nie tylko dla analiz Ajdukiewicza, to jest ono krzywdzące dla idealizmu i zdaje się już na początku przesądzać spór na rzecz realizmu.

Wydaje się, że gdyby idealizm faktycznie chciał głosić, że ani drzewo ani złoto nie istnieją, to trudno byłoby postawić sam spór o naturę istnienia pomiędzy realizmem a idealizmem jako spór pomiędzy dwoma stanowiskami filozoficznymi. Wszak dopiero zgoda, co do prawdziwości poszczególnych zdań języka empirycznego pozwala na postawienie pytania metafizycznego o to, jaki aspekt rzeczywistości decyduje o tym, że zdaniom tym przypisujemy takie a nie inne wartości logiczne. Widać to dokładniej wówczas, gdy skupimy się na szczegółowych postaciach sporu o realizm, takich jak np. spór platoników z nominalistami w kwestii istnienia bytów matematycznych lub spór pomiędzy realistami oraz ekspresywiistami w kwestii realności istnienia wartości. W tym pierwszym przypadku zgodzimy się, że zwolennicy obu stanowisk uznają prawdziwość zdania „4 jest liczbą parzystą” oraz fałszywość zdania „okrąg ma dwa kąty ostre”. Podobnie w przypadku sporów na gruncie etyki zarówno realista jak i ekspresywista uzna że „znęcanie się nad dziećmi jest złe” jest zdaniem prawdziwym. Dlatego przed postawieniem samego sporu należałoby założyć, że zarówno realisci, jak i idealisci zgadzają się, co do prawdziwości zdań pewnej klasy, mianowicie tych, które należą do języka empirycznego. To samo dotyczy pozostałych zdań języka, który Ajdukiewicz nazywa empirycznym, np.: „liczba atomowa złota wynosi 79”, „4 jest większe od 3” lub „sosna jest wyższa od krzewu porzeczek”. Za prawdziwe uznać należy również egzystencjalne generalizacje powstałe w wyniku akceptacji powyższych zdań, tj. „istnieje złoto”, „istnieją liczby 3 oraz 4”, „istnieje sosna oraz krzew porzeczek”. Gdyby było inaczej, tj. gdyby jedna ze stron sporu chciała twierdzić, że powyższe zdania nie są prawdziwe, to spory te prowadzone byłyby odpowiednio na gruncie chemii, matematyki lub botaniki. Nie byłyby to jednak spory filozoficzne, a przecież taki charakter ma spór o realizm.

Fundowanie metafizyczne

Obserwacja ta doprowadziła do pewnej zmiany w podejściu do sporu o realizm. Zmiana ta polega na wskazaniu dwóch płaszczyzn opisu rzeczywistości oraz skupieniu się na jednej z nich. Z jednej strony jest to zdroworoządkowy opis, który nie implikuje żadnych twierdzeń metafizycznych. Używając terminologii Ajdukiewicza możemy powiedzieć, że jest to opis na poziomie języka empirycznego. Jak zostało to przedstawione na przykładach, niezależnie od określonych tez metafizycznych, platonik oraz nominalista zgadzają się w kwestii prawd matematyki. Przedmiotem ich sporu jest raczej struktura metafizyczna rzeczywistości, która determinuje prawdziwość zdań języka empirycznego. Struktura ta jest przedmiotem innego opisu, który dokonuje się w języku teorii metafizycznych.

W tym sensie spór o realizm nie dotyczy tego, czy istnieją atomy, liczby, drzewa itp., lecz tego na czym oparte jest ich istnienie. W związku z tym, pytanie o realizm nie jest pytaniem o istnienie poszczególnych przedmiotów postulowanych przez język empiryczny, lecz raczej pytaniem o to, co jest podstawowym budulcem metafizycznym rzeczywistości.

Takie przedstawienie tego sporu właściwe jest filozofom badającym relację fundowania (*grounding*). Jest to relacja metafizyczna, która zachodzi pomiędzy prostymi oraz złożonymi faktami, a jej celem jest dostarczenie pewnego wyjaśnienia zależności między tymi bytami. Choć źródeł analiz tej relacji należy szukać już w pracach Platona, Arystotelesa, Leibniza oraz Bolzana³, to obecny jej obraz w największej mierze kreowany jest pracami m.in. Kit'a Fine'a [2001], Jonathana Schaffera [2009] oraz Gideona Rosena [2010]. W języku potocznym relacja fundowana wyrażana jest najczęściej za pomocą zwrotów takich jak: „z uwagi na ...”, „ponieważ...” lub „w świetle...” (*in virtue of...*). Jej przykłady znajdujemy w następujących wyrażeniach:

- (1) Szklanka jest tłukliwa z uwagi na układ jej molekuł.
- (2) Prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu jest w świetle prawa zakazane.
- (3) Jan Kowalski uznawany jest za najlepszego reżysera, ponieważ ma na swoim koncie największą liczbę prestiżowych nagród.
- (4) Ból jest stanem mentalnym powstałym z uwagi na pobudzenie neuronu C.

W stwierdzeniach tego typu wskazujemy na to, że pewien złożony fakt ufundowany jest przez inny, prostszy fakt, który stanowi wyjaśnienie zajścia tego pierwszego. I tak uznamy, że dyspozycyjna własność szklanki do stłuczenia (*explanandum*) opiera się na głębokiej strukturze fizycznej tejże szklanki (*explanans*). Gdyby struktura ta była inna, to szklanka nie miałaby tej własności. Podobnie, gdyby przepisy prawa były inne, to prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu nie byłoby karane. Analogicznie, gdyby Jan Nowak miał więcej prestiżowych nagród niż Jan Kowalski, to ten pierwszy uznawany byłby za najlepszego reżysera. Jak wskazuje wielu teoretyków fundowania, relacja ta ma również istotne znaczenie dla teorii etycznych:

Jeśli określone działanie jest złe, to musi być jakaś własność tego działania, która czyni je takim. Dowolne działanie może być złe z uwagi na różne powody i niektóre z nich są bardziej fundamentalne niż pozostałe. Złamanie obietnicy może być złe z uwagi na nadużycie zaufania, a to z kolei jest złe z uwagi na pogwałcenie określonych zasad społecznej współpracy, których zasadność trudno podważyć. Jednym z głównych celów teorii etycznych jest zidentyfikowanie najbardziej podstawowych własności czynów, które to własności stanowią o tym, czy czyn ten jest dobry, czy zły. (Rosen [2010] s. 110)

Wobec tego o relacji fundowania można myśleć jako o relacji łączącej złożone fakty, które znajdują swoje wyjaśnienie w prostszych faktach.

³ Zob. Correia i Schneider [2012a]

Zasadniczo wyróżnione zostały dwa rodzaje fundowania – częściowe oraz zupełne. Przyjmijmy, że złożony fakt (F) „drzewo jest smukłe i wysokie” ufundowany jest na koniunkcji dwóch faktów: (G) „drzewo jest smukłe” oraz (H) „drzewo jest wysokie”. W takiej sytuacji powiemy, że F jest częściowo ufundowany w G . Oznacza to, że F nie może zajść bez zajścia G , lecz samo zajście tego ostatniego nie stanowi jeszcze o zajściu tego pierwszego. W przeciwieństwie do relacji pomiędzy F i G relacja pomiędzy F i (G oraz H) jest relacją fundowania zupełnego. Fakty G oraz H w pełni fundują fakt F .

Na relację tą nałożone są określone prawa logiczne. Choć różnią się one w zależności od wybranej teorii, to niektóre z nich podzielane są przez wszystkich teoretyków⁴. Wymieńmy tu trzy podstawowe założenia dotyczące fundowania zupełnego:

- (a) Założenie o silnej asymetrii: Jeśli fakt F jest ufundowany w fakcie G , to nie jest tak, że G jest ufundowany w F .
- (b) Założenie o silnej niezwrótności: Żaden fakt nie może być ufundowany w samym sobie.
- (c) Założenie o silnej przechodności: Jeśli fakt F jest ufundowany w fakcie G , oraz jest tak, że G jest ufundowany w H , to F jest ufundowany w H . (Rosen [2010], s. 115-6)

Po przedstawieniu podstawowych założeń dotyczących relacji fundowania warto zapytać o to, w jaki sposób może ona nam pomóc w rozwikłaniu sporu o realizm. Jeśli uznamy zasadność postulowania relacji fundowania jako relacji pomiędzy kolejnymi stopniami złożoności rzeczywistości, to możemy uznać, że problemem metafizyki nie jest pytanie o to, co istnieje lecz pytanie o to, co stanowi fundamentalny metafizyczny budulec rzeczywistości (Fine [2001], Dorr [2005]). W tym sensie możemy uznać, że istnieją zarówno drzewo, liczba parzysta większa od 2, oraz złoto itp., ale nie wymaga to uznania, że przedmioty te są podstawowymi budulcami rzeczywistości. Wręcz przeciwnie, bez problemu potrafimy wskazać na fakty prostsze od wspomnianych, które stanowią ich podstawę. Na podstawie założenia o silnej przechodności relacji fundowania, można zauważyć, że bycie faktem prostszym jest relacją względną. Dzięki temu samo fundowanie można przedstawić jako łańcuch zależności pomiędzy kolejnymi faktami o różnym stopniu złożoności. Celem metafizyki jest wskazanie na to jakie fakty znajdują się u podstawy tego łańcucha, tj. wskazanie na fakty podstawowe, które stanowią podstawę dla innych, ale które nie są ufundowane w żadnych innych. W świetle tak przedstawionego sporu o realizm teza idealisty przybrałaby następującą formę:

(TI*) Fundamentalnym faktem rzeczywistości nie jest realne istnienie przedmiotów, a jedynie ich istnienie intencjonalne.

⁴ Szeroką prezentację zagadnienia fundowania znaleźć można w Correia i Schneider [2012]. W języku polskim w sprawie roli fundowania w sporze o realizm zob. Szubka [2011].

Taka interpretacja tezy idealisty wydaje się z jednej strony dobrze oddawać jego poglądy, a z drugiej nie prowadzi do niespójności, na którą wskazywał Ajdukiewicz. Dzieje się tak dzięki abstrahowaniu od twierdzeń języka empirycznego, który jak wyżej wskazaliśmy, nie jest przedmiotem sporu.

Jak każde inne pojęcie filozoficzne również pojęcie fundowania budzi liczne wątpliwości, które skutkują uwagami krytycznymi. Niektórzy filozofie wskazują na to, że bez problemu możemy podać przykłady zdań, które zgodnie z analizami zwolenników fundowania powinny zostać uznane za wyraz tej relacji, ale które faktycznie nimi nie są, np.:

- (1) „Gromit jest psem z uwagi na to, że jest Beaglem”
- (2) „Chris jest wujem Suzie, ponieważ jest on bratem jej mamy”
- (3) „Jack stał przed Ginger, ponieważ Ginger zatrzymała się za Jackiem”

Choć potrafimy wskazać na pewne zależności pomiędzy *explanans*em oraz *explanandum*, które zostały w powyższych zdaniach przedstawione, to trudno zgodzić się z tym, żeby fakt, że Gromit jest Beaglem był bardziej fundamentalny od tego, że jest on psem lub żeby fakt bycia bratem mamy był bardziej fundamentalny niż fakt bycia wujem (Daly [2010], s. 182-3). Choć jest to trafna uwaga, i dotyka niebanalnego problemu z ustaleniem, co to faktycznie znaczy, że jeden fakt jest prostszy od drugiego, to zdaje się ona dotyczyć szczegółowych zagadnień związanych z pojęciem fundowania. Jako taka nie podważa wskazanego wcześniej podziału na dwa porządki opisu rzeczywistości oraz przeniesienia ciężaru sporu o realizm na ten, który wyrażany jest w języku metafizyki a nie w języku empirycznym.⁵

Język przedteoretyczny i teoretyczny

Zbliżoną w pewnym stopniu do analizy zwolenników fundowania jest inna propozycja, która opiera się na wyróżnieniu dwóch języków opisu rzeczywistości. Jeśli przyjrzymy się bliżej jakiegokolwiek teorii metafizycznej zauważymy, że jej celem jest dostarczenie pewnego aparatu pojęciowego, który umożliwiłby udzielenie odpowiedzi na pytania takie, jak np.: Co to znaczy, że dwa obiekty są identyczne? Dlaczego niektóre zdania o przedmiotach uznawanych za nieistniejące uważamy za prawdziwe? Czy istnieją tylko przedmioty czasoprzestrzenne? Jaka jest relacja pomiędzy mózgiem a umysłem? Dlaczego jedne sytuacje uznajemy za możliwe, a inne za niemożliwe? Pytania te zazwyczaj formułowane są w języku, który za Ajdukiewiczem moglibyśmy nazwać językiem empirycznym, a który to język zawiera często wiele nieścisłości oraz podatny jest na ekwiwokacje. Z uwagi na to, że termin „język empiryczny” może budzić pewne realistyczne konotacje, w dalszej części język ten będziemy określać mianem przedteoretycznego i prze-

⁵ W sprawie dyskusji nad krytyką pojęcia fundowania zob. Daly [2012] oraz Audi [2012].

ciwstawimy go językowi teoretycznemu, tj. językowi, w którym formułowane są teorie metafizyczne.

Chcąc odpowiedzieć na powyższe pytania, a przy tym wyeliminować nieścisłości języka przedteoretycznego, metafizycy dostarczają pewnych aparatów pojęciowych, które wskazują na określoną strukturę rzeczywistości. Stąd języki teoretyczne różnych teorii zawierają w sobie takie terminy, jak np.: „przedmioty nieistniejące”, „byty abstrakcyjne”, „tropy”, „światy możliwe” lub „byty czterowymiarowe”. Co istotne, dopiero na poziomie języka teoretycznego zaciągane są określone zobowiązania ontologiczne. Widać to na przykładzie niektórych nominalistycznych stanowisk w kwestii uniwersaliów. Choć zwolennicy tych stanowisk uznają funkcjonowanie w języku potocznym terminów odnoszących się do własności, to na gruncie analizy pojęciowej istnienie takich bytów wykluczają.

Jeśli zgodzimy się z zarysowaną relacją pomiędzy językiem przedteoretycznym (empirycznym) oraz teoretycznym, powinniśmy uznać, że ten pierwszy jest neutralny pod względem metafizyki, a sam spór dotyczy prawdziwości zdań tego ostatniego. Widać to dobrze na przykładzie wspomnianego już sporu o istnienie bytów matematycznych. Owe neutralności metafizycznej języka przedteoretycznego zabrakło w sformułowaniu sporu przez Kazimierza Ajdukiewicza. Wynika to z tego, że wskazany przez niego sposób w jaki posługujemy się tym językiem implikuje realistyczne zobowiązania ontologiczne. W tym sensie ze zdania „drzewo jest wysokie” Ajdukiewicz chciałby wnioskować nie tylko o tym, że drzewo *i s t n i e j e*, ale idzie on krok dalej i uznaje, że istnieje ono w sposób rzeczywisty. Podobnie ze zdania „liczba atomowa złota wynosi 79” wnioskuje o realnym istnieniu złota. Zabieg ten, tj. wyprowadzanie ze zdań języka empirycznego wniosków doniosłych metafizycznych jest zabiegiem zarówno intuicyjnym oraz powszechnie przez realistów stosowanym. Niemniej nie jest on bliski sercu idealisty, który o ile przestrzegając określonych dyrektyw zgadza się, że istnieją drzewa, złoto oraz liczba podzielna przez 2, to nie chciałby wnioskować z tego, że istnieją one w sposób *r z e c z y w i s t y*.

Jeśli zgodzilibyśmy się na to, że w argumentacji Ajdukiewicza ukryta została przesłanka, zgodnie z którą język przedteoretyczny zobowiązuje nas do uznania realizmu metafizycznego, to mamy możliwość spojrzenia na przedstawiony przez Ajdukiewicza zarzut świeżym okiem. Jednakże uprzednio należałoby przeformułować przedstawioną tezę idealizmu tak, by nie implikowała ona na samym początku twierdzeń metafizycznych w tych miejscach, w których powinna pod tym względem pozostać neutralna. W tym sensie można uznać, że zdania typu „drzewo jest wysokie”, „liczba atomowa złota wynosi 79”, „drzewo istnieje”, „złoto istnieje” itp. wyrażone są w języku przedteoretycznym, tj. w języku, który jest neutralny pod względem tez metafizycznych. Natomiast zdania „przedmioty (np. drzewo) istnieją jedynie intencjonalnie” lub „przedmioty (np. drzewo) istnieją rzeczywiście” uznamy za zdania języka teoretycznego, tj. takiego który implikuje

zobowiązania ontologiczne. Wobec powyższego tezę idealisty można przedstawić w następujący sposób:

(TI**) Przedmioty doświadczenia nie istnieją rzeczywiście, a jedynie intencjonalnie. Obie części wyrażone są w języku teoretycznym.

Dzięki temu przeformułowaniu idealista może uniknąć zarzutu Ajdukiewicza, poprzez wskazanie, że pomiędzy uznaniem w języku przedteoretycznym zdania „drzewo istnieje” oraz uznaniem w języku teoretycznym zdania „drzewo istnieje intencjonalnie” (tj. „drzewo nie istnieje rzeczywiście”) nie dochodzi do sprzeczności. Dzieje się tak ponieważ są to zdania dwóch różnych porządków opisu. Ponadto TI* oraz TI** mają tę przewagę w stosunku do TI, że zostały one wyrażone bez użycia języka empirycznego (przedteoretycznego). Z uwagi na to, że teza idealisty jest tezą metafizyczną, takie jej przedstawienie wydaje się trafniejsze i ogranicza możliwość występowania niespójności, na które wskazywał Ajdukiewicz.

Założenie, że realista oraz idealista zgadzają się w kwestii prawdziwości zdań języka empirycznego (przedteoretycznego) może poddać w wątpliwość sensowność samego sporu o realizm. Wszak jeśli obie strony zgadzają się co do tego, że istnieją liczby, drzewa, złoto itp., to wydaje się, że twarde tezy metafizyczne różnych stanowisk mogą zostać uznane za nieistotne, a nawet zbędne, gdyż prowadzące do niepotrzebnych sporów. Pogląd taki mógłby być głoszony przez zwolenników deflacionizmu metafizycznego, zgodnie z którym należy odejść od sporów metafizycznych, które nie prowadzą do jakichkolwiek substancjalnych rozwiązań, a które w najlepszym przypadku są co najwyżej sporami językowymi (Manley [2009]). Choć tak rozumiany deflacionizm cieszy się dużym zainteresowaniem, to przejście od zgody w kwestii prawd zdań języka empirycznego do uznania nieistotności sporów metafizycznych nie jest wcale oczywiste. Widać to doskonale na przykładzie jednego z istotniejszych sporów filozoficznych XX w., który to spór dotyczył przedmiotów nieistniejących, a którego głównymi bohaterami byli Bertrand Russell oraz Alexius Meinong. O ile obaj filozofowie zgadzali się co do tego, że nie ma nazw, które nie miałyby swego odniesienia przedmiotowego, o tyle ich wyjaśnienia tego faktu były skrajnie różne. Meinong poszerzył uniwersum ontologiczne o przedmioty nieistniejące, które są korelatami nazw pustych, natomiast Russell ograniczył zasięg terminu „nazwa” jedynie do tych wypowiedzi, które nazywają przedmioty dane nam bezpośrednio (Chrudzimski [2007], s. 74). Jak się później okazało, te różne podejścia do problemu tzw. nazw pustych miały swoje konsekwencje dla analizy kolejnych problemów filozoficznych, takich jak ontologia fikcji oraz ontologia modalności. W przypadku tych ostatnich okazało się, że zobowiązania ontologiczne stojące za daną teorią nie są wcale bez znaczenia przy wyborze teorii, którą chcielibyśmy uznać za prawdziwą.

Argument Ajdukiewicza przeciwko idealizmowi byłby w mocy, gdyby dyrektywa języka empirycznego wymuszała akceptację realizmu metafizycznego. Jednakże takie postawienie sporu wydaje się przesądzać jego wynik. Wbrew temu zarówno zwolennik platonizmu, jak i nominalizmu, może zgodzić się co do tego, że istnieje liczba pierwsza większa od 2 nie przesądzając przy tym natury jej istnienia. W konsekwencji idealista może głosić w spójny sposób swoją tezę bez konieczności łamania dyrektyw znaczeniowych języka empirycznego. Wobec tego, o ile idealizm może być stanowiskiem fałszywym o tyle argument przedstawiony w artykule „W sprawie pojęcia istnienia” tego nie dowodzi. Pokazuje on jedynie, że nie można jednocześnie zakładać realistycznej interpretacji języka empirycznego oraz idealizmu. Twierdzenie to jest prawdziwe, ale nie przybliży nas do rozstrzygnięcia sporu na rzecz, którejkolwiek ze stron.

Literatura:

- Ajdukiewicz K. [1951/1965], *W sprawie pojęcia istnienia. Kilka uwag w związku z zagadnieniem idealizmu*, [w:] idem, *Język i poznanie*, t. II., PWN, Warszawa.
- Audi P. [2012], *A clarification and defense of the notion of grounding*, [w:] Correia F., Schneider B. (eds.), *Metaphysical Grounding. Understanding the Structure of Reality*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Chrudzinski A. [2007], *Meinong's Version of the Description Theory*, “Russell: The Journal of Bertrand Russell Studies”, Vol. 27, Iss. 1, Article 11, Bertrand Russell Research Centre, McMaster University.
- Correia F., Schneider B. [2012], *Grounding: an opinionated introduction*, [w:] Correia F., Schneider B. (eds.), *Metaphysical Grounding. Understanding the Structure of Reality*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Daly Ch. [2010], *An Introduction to Philosophical Methods*, Breakwater Books, Canada.
- Daly Ch. [2012], *Scepticism about grounding*, [w:] Correia F., Schneider B. (eds.), *Metaphysical Grounding. Understanding the Structure of Reality*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Dorr C. [2005], *What We Disagree about when We Disagree about Ontology*, [w:] Kalderon M. E. (eds.), *Fictionalism in Metaphysics*, Oxford University Press, Oxford.
- Fine K. [2001], *Question of Realism*, „Philosophers' Imprint”, Vol. 1, No. 1, www.philosophersimprint.org/001001/

- Manley D. [2009], *Introduction: A Guided Tour of Metametaphysics*, [w:] Chalmers D., Manley D., Wasserman R. (eds.), *Metametaphysics: New Essays on The Foundations of Ontology*, Oxford University Press, Oxford.
- Rosen G. [2010], *Metaphysical Dependence: Grounding and Reduction*, [w:] Hale B., Hoffmann A. (eds.), *Modality: Metaphysics, Logics and Epistemology*, Oxford University Press, Oxford.
- Schaffer J. [2009], *On What Grounds What*, [w:] Chalmers D., Manley D., Wasserman R. (eds.), *Metametaphysics: New Essays on The Foundations of Ontology*, Oxford University Press, Oxford.
- Szubka T. [2011], *Realizm i antyrealizm*, [w:] Kołodziejczyk S. (red), *Przewodnik po metafizyce*, WAM, Kraków.

Maciej Sendlak

Ajdukiewicz against Idealism. Notion of Existence and Metaphysical Arguments

Abstract

The subject of present article is Kazimierz Ajdukiewicz's argument against idealism. The argument has been presented in „On the Notion of Existence“. Our aim is to show that the argument has some imperfectness, which allows us to doubt in its validity. As a result we will present two alternative forms of the main thesis of idealism. These modified theses ought to be immune to Ajdukiewicz's critique. The first one is based on the notion of metaphysical grounding. The second one – on the distinction between pretheoretical and theoretical languages.

Keywords: the notion of existence, debates about realism, metaphysical grounding, methodology of metaphysics.

